



Sygn. akt SNO 17/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Jerzy Grubba (przewodniczący)

SSN Jerzy Kuźniar (sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego SSO E. L. –  
F.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2014 r.,  
sprawy **H. B.**

sędziego Sądu Rejonowego

w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego  
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego  
z dnia 28 stycznia 2014 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**
- 2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego H. B. stanęła pod zarzutem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo

o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.) – dalej u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 18 stycznia 2013 r. w W., jako kierowca samochodu marki „Mercedes” o nr rej.[...], podczas wykonywania manewru cofania, po uderzeniu w należący do T. B., stojący samochód marki „Honda” o nr rej.[...], w którym znajdowała się pasażerka E. B., nie podając swoich danych oraz danych swego pojazdu oraz przed ustaleniem okoliczności zdarzenia i jego następstw, oddaliła się z miejsca kolizji, czym uchybiła godności urzędu sędziego.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2014 r., Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinioną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Sąd stwierdził, że dla przypisania obwinionej odpowiedzialności za zarzucony jej delikt „niezbędne było ustalenie, czy miała ona świadomość lub przewidywała bądź mogła przewidzieć, że doszło do kolizji kierowanego przez nią samochodu z zaparkowanym samochodem marki Honda”. W ocenie Sądu nie było podstaw do kwestionowania wyjaśnień obwinionej, że nie zauważyła ona (nie odczuła) kolizji samochodów. Z zapisu monitoringu widać, że doszło do uderzenia samochodu kierowanego przez obwinioną w zaparkowany pojazd. Świadek E. B. – B. zeznała, że uderzenie samochodu marki „Honda” było lekkie, ale odczuwalne (k. 79). O małej sile uderzenia świadczyło także to, że w samochodzie, którym kierowała M. B. doszło do niewielkich i powierzchownych jedynie uszkodzeń (zeznania M. B. i T. B. k. 79 - 80, k. 83 - 84), zaś w samochodzie obwinionej bezpośrednio po zdarzeniu nie były widoczne żadne uszkodzenia (k. 270). Zdaniem Sądu, usprawiedliwionym było więc przyjęcie, że obwiniona nie miała świadomości zaistnienia kolizji, zwłaszcza, iż w jej samochodzie było włączone radio, a obwiniona usłyszawszy dźwięk wydawany przez czujniki cofania zamontowane w samochodzie, była przekonana, że sygnalizują one zbliżanie się do przemy śniegu, znajdującej się na parkingu. Analizując zeznania słuchanych świadków E. B.-B. oraz M. B., Sąd uznał że nie świadczą one o świadomości obwinionej o kolizji, dotycząc jedynie upewnienia, czy przy ponownym wycofywaniu pojazdu „zmieści się” obok zaparkowanego częściowo w świetle bramy wyjazdowej samochodu Honda. Nadto – według ustaleń Sądu, świadek E. B.-B. nie poinformowała obwinionej o kolizji i nie żądała podania przez nią danych personalnych, do czego zobowiązywał ją przepis

art. 44 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r.- Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.).

Ponadto, zachowanie obwinionej po tym jak dowiedziała się o zdarzeniu, w tym nawiązanie kontaktu z właścicielem pojazdu T. B. (zeznania T. B. k. 83 - 84) świadczy, że nie podejmowała żadnych działań utrudniających wyjaśnienie zdarzenia, co potwierdza, iż odjeżdżając z miejsca zdarzenia nie miała świadomości, że doszło do kolizji pomiędzy jej samochodem, a pojazdem marki „Honda”. Sąd Apelacyjny podkreślił, że czyn sędziego może być uznany za delikt dyscyplinarny tylko wtedy, gdy jest bezprawny. W przypadku uchybienia godności sprawowanego urzędu bezprawność ma miejsce wtedy, gdy zachowanie sędziego jest sprzeczne z unormowaniami zawartymi w zbiorze zasad etyki zawodowej sędziów. Zarzut postawiony obwinionej związany był - co zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniosła w wystąpieniu po zamknięciu przewodu sądowego - z § 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, który określa, że sędzia nie może żadnym swoim zachowaniem stwarzać nawet pozorów nierespektowania porządku prawnego (uchwała Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów). W ocenie Sądu, zważywszy, że deliktu dyscyplinarnego można dopuścić się także nieumyślnie, „to mając na uwadze rozważania zawarte w (...) uzasadnieniu - przy założeniu standardów określonych w § 16 zbioru zasad etyki zawodowej sędziów - brak jest podstaw do ustalenia, iż sędzia H. B. zachowała się w sposób naruszający dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p.”

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1, art. 425 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniosła Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym. Zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., zarzuciła obrazę: art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień obwinionej i niezasadne danie im wiary, przyjmując że odjeżdżając z miejsca kolizji obwiniona nie miała świadomości doprowadzenia do niej, art. 424 § 1 k.p.k. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku jakie fakty, istotne dla prawno-karnej oceny czynu, Sąd uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a zwłaszcza:

- niewyjaśnienie przyczyn nieprzyjęcia za podstawę ustaleń faktycznych i brak oceny zeznań świadka E. B.-B. w zakresie, w jakim wynikało z nich, że obwiniona bezpośrednio po kolizji wyraziła świadomość jej zaistnienia,
- nierozważenie, czy w zaistniałych warunkach - nawet przy przyjętym przez Sąd pierwszej instancji założeniu braku świadomości spowodowania kolizji - opuszczając parking obwiniona przewidywała lub mogła przewidzieć, że doszło do kolizji,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku, polegający na dowolnym, bo sprzecznym z wymową całokształtu ujawnionych na rozprawie okoliczności oraz wskazaniem wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, przyjęciu, że: obwiniona bezpośrednio po kolizji zadała świadkowi pytanie, „czy teraz przejedzie”, nie nawiązując w nim do uprzedniego uderzenia w „Hondę”, na pojeździe „Mercedes” bezpośrednio po kolizji nie były widoczne żadne uszkodzenia, odjeżdżając z miejsca zdarzenia obwiniona nie miała świadomości doprowadzenia do kolizji ze stojącym pojazdem marki „Honda”, podczas gdy z całokształtu ujawnionych okoliczności wynikają wnioski przeciwne, w tym z zeznań świadka E. B.-B. jednoznacznie wynika, że obwiniona swą wypowiedzią wprost dała wyraz swej świadomości uderzenia w stojący pojazd, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego uniewinnienia obwinionego sędziego od popełnienia zarzucanego czynu.

Ponadto, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyrokowi temu zarzuciła obrazę: art. 107 § 1 u.s.p. poprzez wyrażenie błędnego poglądu, że dla zaistnienia uchybienia godności urzędu w przypadku odjechania przez sędziego z miejsca spowodowania kolizji bez wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw, konieczne było żądanie przez uczestnika zajścia podania danych kierowcy oraz pojazdu, podczas gdy za zachowanie niegodne sędziego uznać należy w takiej sytuacji samo odjechanie bez uprzedniego wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw oraz brak dążenia do uzyskania stanowiska drugiej strony w przedmiotowej kwestii.

Zdaniem skarżącego zastrzeżenia budzi brak jednoznacznego ustalenia Sądu Dyscyplinarnego co do tego, „czy obwiniona miała świadomość, ewentualnie, czy przewidywała, bądź mogła przewidzieć, że doszło do kolizji kierowanego przez nią

pojazdu z zaparkowanym samochodem marki „Honda”, oraz „czy w zaistniałych warunkach, przy założeniu braku pewności zaistnienia kolizji, obwiniona opuszczając parking przewidywała, bądź mogła była przewidzieć, że do kolizji doszło. Tym samym, ocena prawna zdarzenia opisanego w zarzucie z tej już tylko przyczyny jest niepełna, stanowiąc o wadliwości wyroku, skoro w sposób niegodny w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., sędzia może zachować się zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie”. Odwołująca wskazała także, że „dowolnością razi wnioskowanie Sądu pierwszej instancji, jakoby nie można było wykluczyć, że zeznania świadka E. B.-B. wskazujące na - wynikającą z zadanego jej pytania - świadomość obwinionej co do uderzenia w Hondę, stanowią jedynie interpretację przez świadka słów obwinionej. Taka konkluzja pozostaje w sprzeczności z oczywistą wymową dowodu, którą Sąd orzekający mógłby odrzucić przy rekonstrukcji faktów jedynie w sytuacji, gdyby zeznaniom E. B. odmówił wiary, a przede wszystkim, gdyby za tendencyjne i niezgodne z prawdą uznał jej pierwotne zeznania, które sama świadek konsekwentnie potwierdzała”. W ocenie skarżącej błędnym jest stanowisko Sądu Dyscyplinarnego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, o braku u obwinionej świadomości spowodowania kolizji. Sąd orzekający nie był zwolniony od poczynienia ustaleń w zakresie możliwości przewidywania przez obwinioną, że do kolizji doszło. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest jakichkolwiek rozważań w tym zakresie, chociaż sam Sąd pierwszej instancji kwestię powyższą uznał za istotną dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej, deklarując taki pogląd w pisemnych motywach wyroku. Zdaniem odwołującej się nie można też zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, jakoby na należącym do obwinionej pojeździe „Mercedes” nie było po kolizji widocznych śladów uszkodzenia. Powołując się na wyjaśnienia obwinionej jako podstawę takiego ustalenia, Sąd orzekający pominął okoliczność, że w dniu 5 lutego 2013 r. stwierdzono podczas oględzin pojazdu widoczne ślady zarysowania tylnego zderzaka z prawego boku na odcinku około 50 cm, pomimo, iż pojazd opisano, jako brudny (k. 25), a sama obwiniona nie negowała, że jest to wynik przedmiotowej kolizji. Tym samym obiektywny dowód w postaci oględzin auta, stanowi przeciwwagę dla umocowanego interesem procesowym twierdzenia obwinionej, że zarysowanie nie było widoczne. W ocenie skarżącej jakkolwiek

późniejsza postawa obwinionej (przeproszenie pokrzywdzonego) oraz bezpośredni kontakt z obwinioną w toku postępowania, uprawnia przekonanie, że już sama w nim rola procesowa powinna odnieść wobec sędziego pożądany skutek w zakresie indywidualnego oddziaływania na przyszłość, to uniewinnienie obwinionej w realiach tej konkretnej sprawy, stanowi dalece niebezpieczny dla środowiska sygnał zachęcający wręcz, do prezentowania postaw społecznie niepożądanych i szkodliwych dla wizerunku wymiaru sprawiedliwości. Niezależnie nawet od tego, czy obwiniona, nie ustalwszy okoliczności zajścia, odjechała z jego miejsca ze świadomością uderzenia w cudzy pojazd, czy tylko na skutek niezachowania ostrożności podyktowanej całokształtem okoliczności towarzyszących tej sytuacji, uczyniła to przewidując, albo mogąc przewidzieć, że oddała się z miejsca kolizji, to zachowanie w każdym z tych przypadków naruszało też zasadę etyki zawodowej sędziów, określoną § 16 uchwałą Nr 16/2003 KRS z 19 lutego 2003 r.

W oparciu o zgłoszone zarzuty, odwołująca się wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty odwołania nie są uzasadnione.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy czym w orzecznictwie zwraca się uwagę, że o przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić jedynie wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów) – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 31/14 - *LEX nr 1441277*.

W okolicznościach ocenianej sprawy zasada ta nie została przez Sąd naruszona, a dokonana przez niego rekonstrukcja zdarzenia z dnia 18 stycznia 2013 r. jest – w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego - uprawniona. Dla przypisania obwinionej odpowiedzialności za popełnienie deliktu służbowego

konieczne jest ustalenie (stwierdzenie), że miała ona lub powinna mieć świadomość jego popełnienia. Negatywna odpowiedź Sądu na to wymaganie ma uzasadnienie w przeprowadzonych w sprawie prawidłowo ocenionych dowodach. Nie powtarzając opisanych w części wstępnej uzasadnienia ustaleń Sądu, trzeba zwrócić uwagę, że słuchani w sprawie świadkowie nie twierdzili, że obwiniona wiedziała o potrąceniu ich samochodu, wyciągając jedynie taki wniosek z jej pytania „czy teraz przejedzie”. Nie zostało też w sposób uzasadniony zakwestionowane ustalenie Sądu pierwszej instancji, że obwiniona sądziła, iż zbliża się do pryzmy śniegu, gdy się dodatkowo uwzględni, że teren parkingu sądowego był monitorowany, stąd przebieg zdarzenia dał się obiektywnie ustalić. Faktem jest również, że świadek E. B.-B. nie żądała aby obwiniona podała swoje dane personalne, nie demonstrując także w inny sposób, że doszło do kolizji pojazdów, w czasie gdy obwiniona odjeżdżała z parkingu, nie mając świadomości, iż doszło do kolizji. Wszystkie te okoliczności wyjaśnił Sąd w uzasadnieniu wyroku, nie dezawuuując zeznań słuchanych świadków, wyciągając inne niż odwołująca się wnioski z tych zeznań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., V KK 229/13 Prok.i Pr.- wkł. 2014/4/19 oraz postanowienie z dnia 29 października 2013 r. V KK 163/13 - *LEX nr 1391481*, w których wskazano, że niespełnienie wymogów określonych w art. 424 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylenia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze procesowym (art. 438 pkt 2 k.p.k.), co wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia, zaś ewentualne uchybienia w redakcji uzasadnienia lub braki w jego treści nie mogą mieć wprost wpływu - i to rażącego - na sam wyrok).

Tak więc w tych warunkach zarzuty obrazy art. 7 oraz 424 § 1 k.p.k. nie zasługują na uwzględnienie, gdy się dodatkowo zważy, że ich uzasadnienie w istocie prezentuje własną ocenę dowodów, nie unikając twierdzeń wątpliwych czy wręcz zbędnych (obwiniona „będąc sędzią funkcyjnym ... opuszczała Sąd przed zakończeniem jego urzędowania”).

W ustalonych okolicznościach również zarzut obrazy przez Sąd art. 107 § 1 u.s.p. nie może zostać podzielony, brak podstaw do przyjęcia, że „obwiniona opuszczając pośpiesznie parking przewidywała, bądź mogła przewidzieć że do kolizji doszło” (*nota bene* twierdzenie odwołującej, że obwiniona parking opuszczała

„pospiesznie”, nie ma uzasadnienia w okolicznościach sprawy). Trafnie odwołująca się twierdzi, że „odjechanie bez uprzedniego wyjaśnienia okoliczności zajścia i jego następstw” uchybia godności urzędu sędziego, niemniej tylko wówczas gdy ma on świadomość zaistnienia kolizji, co w świetle niewadliwych ustaleń Sądu pierwszego, nie miało miejsca.

Tym się kierując, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 437 § 1 k.p.k. orzeczono jak w sentencji.